

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 29. Sierpnia Roku 1817.

Dokończenie opisu powodzenia Wacława i jego Pułkownika.

Z drugiey strony, można się spodziewać: że chłopek będzie dobrze Panu w roli swoim bydłem robił? kiedy on wie o tém że czém gorsza uprawa, tem lżeysza dla bydła. A do tego, zbliżanie się we wszystkich pracach i zatrudnieniach do doskonałości, jest naygodnieyszą cechą, która ludzi od zwierząt rozróżnia: dopóki zaś zaciągi trwać będą, potrzeba, nakształt borów, zawsze przy sposobie gospodarowania naddziadów zostawac; gdyż nie można od chłopka wymagać: aby nowo wynalezionych pługów i innych kosztownych narzędzi nabywał; aby się nauczaniem różnych rękoięci mozolił w celu usłużenia obcemu interessowi. Twierdzenie, że zaciągi nic nie kosztują, jest w rzeczy samey naymylnieysze, albowiem, nie użytkujesz chłopek z roli, z którejby czynsz płacił, gdyby zaciągów nierobił? Nie uży-

tkujesz z pastwiska, z borów? nie-musisz mu Pan budowlę stawiać w nieszczęściu go wspierać? Gdybyśmy te wszystkie koszta obrachowali, pokazałoby się niezawodnie: że nikczemna pomoc, którą z zaciągów mamy, drogo nas bardzo kosztuje.

„Pytasz mnie się łaskawy Wuju, co chłopek robić będzie, iak zaciągi ustana? oto musi swoją rolą pilniey iak dotąd uprawiać, żeby albo z téy samey roli, która go dotąd tylko wyżywia, tyle zysku wyciągać, aby nad swoje wyżywienie czynsz zebrać; lub też chłopek, który dotąd przez trzy dni swoją, a przez drugą połowę tygodnia folwarczną rolę obrabiał, przyymuie teraz dwa gospodarstwa, i to co na wyżywienie drugiey familii służyło spienięży, i czynsz zapłaci. Nienależy się zatem obawiać: aby skasowanie pańszczyzn miało być powodem do próżniactwa; owszém spodziewać się należy, iż chłopek pracując odtąd dla własnego zysku, musi przeto konie-

cznie' nawyknać do' pilności i bac-
czności. Az drugiéy strony: że Pan,
płacąc najemnikowi i czeladnikowi,
ostrożniejszym i przemyślniejszym
iako dotąd, w użytkowaniu z sił ludz-
kich i bydzących będzie. Kogoż z Pa-
nów w oczy nie biie że milliony co-
rocznie ogół zyska, na powszechnéy
zmianie zaciągów na daniny. Gdy-
by się nasi Agronomowie nad niez-
liczonemi niedogodnościami we
względzie okonomicznym, a więcéy
ieszcze moralnym, wynikającemi,
ze stosunku panszczyzny zastanowi-
li: *pevien iestem, żeby się u nas w ca-
łym kraiu towarzystwa do wykorzenie-
nia tego złego, zebrały; aby, podobnie
iako Anglicy nad zniesieniem frymar-
czenia murzynami, łącznie pracować.*

„Przyznaję się także Panom, iż
podchlebiam sobie: że młodzież na-
sza, która walcząc dla oyczyzny,
miała sposobność zwiedzenia wielu
kraiów, i porównania stanu naszego
gospodarowania z innemi, zwróci
uwagę na ten ważny przedmiot,
skoro zawiesiwszy tarczę, odda się
pracom wiejskim. Zmiana tego tak
szkodliwego stosunku, iako jest po-
żądana, tak iest trudna. Połączone
tylko usiłowania dobrze myślących
obywateli, mogą ią do skutku bez
uszkodzenia stron doprowadzić. *Idzie
tutay szczególniéy o to: aby nauczyć
Pana iako się bez zaciągów obeyść, a
chłopka iako czynsz zebrać.*

„Zabiegi moje o danie wychowa-
nia dzieciom wsi moiéy, uważam
za naydogodniéjszy przedmiot za-
trudnienia mego; za warunek nie-
zbędny do zaprowadzenia i utwier-

dzenia' lepszego rolnictwa; i pewien
iestém, iż jeżeli założenie to lat kilka
potrwa, naydobroczywniejsze zład
dla kraiu wynikną skutki. Wzór
ten, przekona każdego nieuprzedzo-
nego, o nieodzownéy potrzebie lep-
szego urzędzenia, iako dotąd szkólek
wiejskich; i wskaże zarazém środ-
ki, których użyć potrzeba, aby mas-
sę ludu godnie i stosownie do swoiego
przeznaczenia, ukształcić.

„Któż z Panów, zastanowiwszy
się nad terażniejszym sposobém my-
ślenia i działania naszego chłopka,
nie godzi się nato zemną: że władze
iego ciała, serca, i duszy, mało są
rozwiniete; że nieiest do powołania
swego bynajmniey przysposobiony,
że uczucie iego moralne, przez za-
niedbane wychowanie duchowe, i
przez smutny dotychczasowy stosu-
nek do społeczności, tak iest zdzi-
czale, że instynktowane tylko skłon-
ności, i boiaźń kary, wstrzymuią go
od pełnienia zbrodni. Słowem, że
tak iako teraz iest, nietylko sam nę-
dzny, społeczności nierównie mniéy
iako by mógł bydz użyteczny, swoiéy
potomności co raz niegodniéjszy po-
byt gotuiący; ale nawet zdaie mi się,
że nie zadaleko idę, utrzymuiąc:
*że dopóki chłopka fizycznie i moralnie
dobrém wychowaniem nieodrodzimy,
wszelkie swobody iuż mu nadane lub
na przyszłość nastąpić mogące, o ma-
ło tylko los iego poprawią; ponieważ:
nikogo niemożna uczynić szczęśliwym;
bez iego własnego dolożenia się.*
Twierdzenie to sprawdzone iest
u nas doświadczeniem: wszakże się
eąd Refendaryacki chłopami Staro-

ścińskimi od niepamiętnych czasów przykładnie opiekował; wszakże od konstytucyi 3go Maja, wszystkie następne po sobie Rządy, naszego kraju rozszerzały co raz prawa włościan, i nad dobrem ich baczenie czuwały? wszakże włościanie niemają żadnego powodu do reklamowania jakiegokolwiek bądź należytości, prawem natury zapewnionéy człowiekowi? Zmieniłoż to wszystko pobyt moralny lub ekonomiczny; pospółstwa naszego? Bynajmniej: wędrowniki się z rolników zrobiły, którzy o niczem niemyślą, *iak tylko, iakby przy najszybszém pracy, nędzne życie od iednego Śgo Woyciecha, do drugiego przepędzić.*

„Postawa i ruch ciała ludu prostego, iest w ogólności niezręczna: dla czego skutek pracy nieodpowiada bynajmniej nateżeniu fizycznemu. Uznałem dla tego za rzecz potrzebną, wprawiać dzieci w prędkie bieganie, w pływaniu w spinanie się na drzewo, skakanie przez drągi lub rowy i t. p. dla tego nawet każe ie uczyć muzyki wojskowej.

„Nieuszło to pewno uwagi Panów, że wieśniak nieiaśnie wyobrażenie robi sobie o przedmiotach otaczających go; że źle rozróżnia iedne od drugich; ich własność niedoskonale oznacza; odebrane wrażenia, niedobrze innym udziela; źle ie między sobą porównywa; źle porządkuje; z której to niepewności w użyciu władz umysłowych, niepewność w działaniu, koniecznie wyniknąć musi.

„Zapobiegając téy potrzebie, i

idąc za przykładem nieśmiertelnych *Pestalocego i Fellenberga*, kazałem uczyć dzieciak Panów popisdzisiejszy przekonał, opisywać różne przedmioty natury i kunsztu, nazywając najprzód różne ich części, opisując ich położenie, we względzie na inne części składu; wskazując ich różny związek między sobą, wyliczając daléy które części są pojedyncze a które wielorakie; wskazując różne części i różne własności i którym te przymioty są wspólne, i różne przeznaczenia różnych części i t. d. dla tego wprawiane są w rachowanie (z głowy, i za pomocą liczb; dla tego uczą się celniejszych zasad ięzyka, dla tego uczą się stosunków miar linii, kątów, przestrzeni ciał; niemniej podziału czasowego w muzyce; dla tego nakoniec uczą się nie tylko czytać i pisać, i elementarnego rysunku ale nawet wprawiane bywają w zdawanie sprawy z tego co czytają.

„W zamiarze gruntownego usposobienia ich do powołania, każe ie wcześniej obznajmiać, iakęście się Panowie naocznie o tém przekonali, z potrzebami i zamiarami przyszłego ich stanu. Każe ie dla tego wprawiać praktycznie, w różne takie zatrudnienia rolniczego gospodarstwa, które siłom dzieci odpowiada; a tak, nabywając potrzebnéy zręczności, przyzwyczajają się zarazem do pracowitości. Gospodarstwo moje będąc tak urządzone, że iego pomyślny skutek bardziéy od rozumnego użycia sił fizycznych (od dobrey kombinacyi), aniżeli od wiel-

kię ich massy zawisł, da obszerne pole uczniom mojej szkółki sposobienia się do ich powołania; myślę albowiem dzieci na przyszłość do letkich prac w ogrodzie i gospodarstwie najmować, (ile to nauce przeszkadzać niebędzie) a zarobek służyć ma, w części na zaspokojenie potrzeb szkółki, w części na ubranie dzieci ubogich rodziców *).

„Ze jednak usposobienia zdolności ciała i rozumu na małoby się indywiduom i społecznosci przydały, bez rozwinięcia harmonicznego moralności, dla tego nayusilniey staram się o to, żeby wpoić w umysł dzieci niezgiętą rzetelność, uważny rozsądek, nieprzerwanie przytomne przeświadczenie tego wszystkiego, co w każdym momencie życia czynią, nayskrypulatnieysze poważenie cudzey własności. Cwiczenia reli-

*) Kto chce gruntownie zrobić sobie wyobrażenie, o zamiarach pedagogicznych Pułkownika, zechce przeczytać dwa następujące dziełka:

- 1mo. Wykład Metody elementarney Henryka Pestalociego, przez D. A. Chavanner po francuzku napisany, a przez Antoniego Marcinkowskiego, na polski język tłómaczony. Drukowany w Wilnie u Zawadzkiego roku 1808.
- 2do. *4tes Heft der Landwirthschefilichen Blätter von Hofwyl Aaran* 1813.

Mianowicie w dziełku pod N. 2. wspomnianem, godne jest czytania doniesienie Pana Fellenberga o szkółce dla ubogich dzieci przez niego założonyj którego tłómaczenie na polski język przez Józefa Biernackiego dokonane, wkrótce na widok publiczności wyidzie.

giyne, zajmują codziennie między innymi pierwsze miejsce.

„Zdrowie iest jednym z nayważnieyszych warunków użyteczności i szczęścia człowieka: iego utrzymanie zawisło szczególniey, od zdrowego pokarmu, przyzwoitego ubioru, ochędostwa, i od zatrudnienia stosownego do siły; na wszystkie te względy, pilną mam bacność.

„Widzicie więc Panowie, że nie myślę literatów z młodych moich wieśniaków robić. Spodziewam się przeciwnie, że tak pracę i rolnictwo polubią, iż zmianę ich powołania, za naywiększe nieszczęście uważać będą; przeświadczyliście się także, iż nic się takowego nieuczają, coby niebyło w ścisłym związku z potrzebami stanu rolniczego.

„A zważywszy, że ziemia sama z siebie żadnego użytku nie przynosi; że ludność dopiero, praca, i przemysł wartość ięy nadają, i że my posiadacze dóbr właścicielami ziemi iesteśmy, przyznacie spodziewam się, iż naywiększy nasz w tém interes, aby pospólstwo moralnym i umiejętnym stało się. Czem albowiem dzierżawca zręcznieyszy, czém w osobistych wydatkach oszczędnieyszy; czém na przyszłość przezornieyszy, tém większą dzierżawę trwale płacić iest w stanie; a wszakże każdy chłopiec iest nasz, m dzierżawcą, w obszernieyszym znaczeniu tego wyrazu.

Prawda iest: że chcąc zapewnić skutek moich zamiarów, utracilem na czas nieiaki część moiej swobody, ale przystoisz w nieczynności i rozpasaniu rozkosz znaydować?

„Nie idzie tutaj tylko o powiększenie dochodów moich, iak szanowny Wuiu zdajesz się rozumieć, lecz bardziy o to: żeby wystawić wzór szkoły, w któreyby się z pewnością, i bez przerwy rozwijały wdzieciach te wszystkie zdolności, których zarodem obdarzył Stwórca każdego człowieka; aby w téy nabywali wiadomości, któreby im przystoynny pobyt na przyszłość zapewniały; aby w téy nareszcie ich chęci, dobroczynny dla ogółu indwiduów kierunek odbierały. Idzie tutaj o wystawienie wzoru rolniczego gospodarstwa, tak urządzonego, aby przynosząc nadzwyczajnie wielkie korzyści, zarazem służyć mogło za dalszy ciąg szkoły dla ludu wiejskiego; a to wprawiając lud do baczności, do rozwagi, do porządku, do punktualności i subordynacyi; i któreby tego charakter moralny i religijny utwierdzało. Takie wielkie zamiary nie są godne największych ofiar? zasługujesz ten na nagane, kto chroniąc się roztrągnięcia (które zawsze entuzjazm umarza), wszystkie momenta życia swego przedsięwzięciu swemu poświęca? W tym to niesmaku w umysłowym sposobie życia, naszemu narodowi tak powszechnym, największą przeszkodę do wzrostu kunsztów i nauk szukać trzeba.

„To moje usprawiedliwienie da Panom, spodziewam się, pochlebniejszą opinią o moich przedsięwzięciach, i sprawi to przynajmniy, że zdanie swoje tak długo zawieszicie, dopóki czas skutków ztąd wynikających nieokaże. Podchlebiam sobie nawet, że dla uchybionego

wypadku w pojedynczych szczegółach, i w tenczas nawet, iezeli całość nie dojdzie celu, dla niedostarczących środków moich, lub innych nieprzewidzianych przeszkód, moim dobrym chęciom sprawiedliwość oddać zechcecie; a przeciwnie skoro pomyślny skutek zamiary moie uwieńczy, łącznie zemną nad upowszechnieniem tego wszystkiego, co doświadczenie na tém miejscu użytecznym okaże, usilnie pracować będziecie; pomnąc na to: co Schelling, filozof niemiecki trafnie powiedział: że wszystko, co z trudnych i ze słabych początków powstając, do wielkiéy siły i wysokości wzniosło się, entuzjazmowi iedynie wzrost swój winno. Państwa i Rzeczypospolite, kunszta i nauki tak powstały. Nie siła iednak pojedyncza, lecz duch, całość ożywiający, dokonać to zdoła.

„Zostawiam dla tego zdaniu szanownych Panów, czyli niezechcą z pomiędzy siebie dwóch członków wybrać, którzyby kilka razy do roku, stan moiéy szkoły i gospodarstwa zrewidowali, końcem zdania wam na zgromadzeniu rocznem, sprawy o skutku moich usiłowań. I spodziewam się po waszym patryotyzmie, że to co dobrem dla kraju się okaże, ze wszystkich sił upowszechnić starać się będziecie. Téy iedynie nagrody życzę sobie za ofiary, które chętnie na oltarzu oyczyzny składam, za uszczypliwe sądzenie o moich zamiarach, iakiego znioimi i nieznaioimi mieszkańcy naszych okolic, pozwalają sobie.

„Zaklinam was na miłość oyczy-

zny, przypatrujcie się z bliska moim pracom, sądzcie o nich ostro, byle gruntownie, jeżeli w czym chybiać będę, lub naśladowcie, jeżeli o dogodności mego systemu przekonacie się. A nadewszystko, nieprzypatrujcie się memu dziełu, w tym tylko iedynie celu, żeby mieć przedmiot do rozśmieszenia iakiego posiedzenia, gdyż ta lekko-myślność i obojętność, w postaci dowcipu, na wszystko dobre co schodzi z drogi zwyczajnéj, a do którego dokonania nieiakiego natężenia potrzeba, dowodząc braku miłości prawdy, jest szkodliwszą chorobą dla społeczności, a niżeli barbarzyństwo Gottów i Alanów, którzy przez niewiadomość tylko niszczyli twory kunsztu Greckiego i Rzymskiego jeniusza."

Odpowiedź Pułkownika niemogła przekonać słuchaczów, którzy przywykli byli o rzeczach z różnego stanowiska sądzić; przeświadczyła ich tylko, że pułkownikowi ani na rozsądku, ani na dobroci serca niezbywa, lecz że jest zbyt romansowy.

Wuy Pułkownika przekonawszy się że: iaki kruk do wody, taki i od wody, przemyślał nad tem przynajmniej, iakby siostrzeńca na nogi postawić? I w tym widoku radził mu, aby poprzestał rozpoczętych budowl, użył reszty posagu matki na skupienie koni i powozów, i aby się udał w konkurencyą do Panny Woiewodzanki, która będąc iedynaczką, i niemając rodziców przy życiu, u babki się bawiła. A chcąc siostrzeńca skłonić do swego projektu, wysta-

wił mu, że dostanie w posagu, nie tylko obszerne dobra, lubo bardzo zainteresowane i w rękę zastawników i dzierżawców znajdujące się, ale że próz tego, dostaną mu się dwa processa; ieden o reformacyą posagu babki Panny Woiewodzanki, której bracia znaczne dobra na Podlasiu posiadali; a drugi o windykacyą znacznych dóbr, które naddziadowi Woiewodzanki przez potioritatem zabrane, lecz których dziedzictwa nieodprzysiął się; i że ukończywszy je będzie miał dostarczający fundusz na skupienie plugów malowanych, machin do siewu, i tym podobnych osobliwości.

Znając sposób myślenia naszego rycerza z danéj odpowiedzi, łatwo się domyślić można, że niegustował w proiekcie ożenienia się, tak świetne skutki obiecującym. Do tego (jeżeli wierzyć można przyiacielowi Pułkownika) zajęte było serce iego wdziękami duszy i serca Panny Teodozyi, która równie iak on, nienawidząc zgielku, zatrudniała się wychowaniem dzieci po siostrze pozolych, i utrzymywaniem wewnętrznego gospodarstwa, w domu szwagra, a przytém urządzeniem szkółki wiejskiéj dla dziewcząt, z szczególną gorliwością zajmowała się. W czytaniu zaś historyi, mianowicie narodowéj, i poezii wszystkich narodów, (które iak kwiatki różnego kształtu uważała) i w ćwiczeniu się w muzyce, spoczynku i nowych sił do pracy szukała.

Wybrawszy nakoniec goszczący dwóch deputowanych, do przypa-

trywania się czynom Pułkownika, bardziéy przez grzeczność dla gospodarza domu, iak z przekonania, żeby z takich wysokich spekulacyi mogło coś dobrego dla kraju wyniknąć, roziechali się. A nasz rycerz, wystawiwszy sobie, że wszystkich na drogę prawdy, dobitnością swych argumentow naprowadził, (zwykła illuzya entuzyazmu), widział już w duchu taki porządek rzeczy, iakiego zapragnął; i zajął się ze świeżą ochotą do pracy, w któręy ia mu wytrwania życzę z serca, a ze mną każdy czytelnik, spodziewam się.

O kartoflach. (Rzecz wzięta z p. p. Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen i z. g. g. h.

W powyższych numérach gazety niniejszęy donieśliśmy o łatwym i oszczędném zasadzaniu Kartofli, według przepisu sławnego Hermbstaedt; spodziewamy się iż nie będzie bezkorzystną w względzie gospodarczym, następna krótka wiadomość o sposobie użycia owęy rośliny na chleb i inne pieczywa; mąka bowiem kartoflana dorównywa a nawet przechodzi pszenną i częstokroć bez przy-mieszania innęy wybornie przyrządzoną bywa, mąkę zaś nikczemną z zboża iakiego, przydaniem mąki kartoflannęy znacznie poprawić można.

Zwyczaj używania mąki na chleb byłby oczywistym, dobrodzieystwem mianowicie w czasach drożyzny i niedostatku zboża; iakoż wiadomo że plenność kartofli niezawodzi nadziei rolnika w latach nawet naynie-

urodzajnieyszych; grunt dla nich naylepszy iest nieco gliniasty lub czarny, żadnym przecież nie gardzą. Oprócz tego; znaczna i częsta uprawa onych posłużyłaby także skutecznie do utrzymania roli w czystości; licznemi bowiem doświadczeniami stwierdzoną iest rzeczą, że kartofle czyszczą rolę z wszelkich chasłów, mianowicie z tych które zagęszczają się w latach mokrych. Mąka kartoflanna tę ieszcze ma zaletę że przysposobienie ięy daleko mnięy wymaga kosztów, i zachodu i że konserwuje się deleko dłużęy w stanie zupełnie dobrym aniżeli mąki inne z iakiegokolwiek zboża.

Na mąkę dwoiakim obracają się sposobem. Jeżeli służyć mają do użycia pospolitego, wybrać należy wielkie, gładkie, białe i mączyste czyli sypkimi zwane, potem opiókać ie do czysta i na słońcu lub na powietrzu wysuszyć: gdy tak oschną, że dwie trzecie części ciężaru utracą, zmielą się w młynach na raz lub na pytel. Z takięy mąki samęy chleb bywa nieco ciężki i prędko czerstwienie, Gdy się do nięy atoli nieco żytnięy przymieszza, natenczas chleb z nięy iest wysmienity szczególnięy dla ludzi pracowitych.

Chcąc mieć mąkę delikatnieyszą, mnięy się onęy wprowadzie otrzyma, lecz ta pięknością swoią wszelinne przechodzić będzie; używaną bywa na ciasta lane, przysposabia się zaś w sposób następujący: wybiorą się kartofle dorodne i mączyste, przez noc w wodzie namoczą i oskrobane do czysta w naczyniu iakim na

miazgę potłuką: miazga ta wysychać powinna przez dni dwa. Potém nad naczyniem inném wodą czystą napełnioném płukać i przecierać trzeba tę miazgę przez gęste sito; mąka z wodą, spływa w naczynie, łupiny zaś z sita wyrzucają się. Gdy się gąszcz ustoi, zleie się woda a świeżey nalawszy zamąci. Płókanie takie należy powtórzyć razy kilka, narzeczcie wybierze się gąszcz i wysuszy, do pokruszenia na mąkę. Zmąki takiéy robić można wyborną kaszę kartoflową, która delikatnością i smakiem mało się różni od ryżowéy.

Rozrobione ciasto białkami jajowemi przeciska się przez rzadkie płótno lub przetak gęsty, wypadające ztąd krupki puszczają się na miejsce takąż mąką potrąsznioną i w niéy walają; poczem ususzoną zachowują się do użycia.

Józef Eserény następujący użycia kartofli podaje przepis:

Chcąc dobry z nich upiec chléb, bierze się $\frac{1}{4}$ mąki ięczyennéy lub innéy i $\frac{1}{4}$ kartofli które pierwéy doskonale wyplókać i utrzeć należy. Do tarcia kartofli używa się na dwie do $2\frac{1}{2}$ stop długiéy deski w którój środku wyciętym otworze na 8. lub 9. cali przymocowuje się mocna nakształt tartki podziurawiona blacha; po bokach przybijają się lisztewki aby wygodnie szufladkę z kartoflami do tarcia zasuwać można. Utarłszy tak kartofle na dzień przed pieczywem, miazgę tę w worku przykłada się ciężarem, aby ściękły części wodniste. Nazajutrz rozczynia się takową mąką wodą ciepłą i mięsza się z mąką in-

ną, z resztą postępuje się tak jak zwykłe. Części mączne które z pod prasy z częściami wodnemi upłyną służą za naywyborniejszy kromchal, byleby ie wprzód razy kilka świeżą wodą należycie przepłókać. Moznaby ugotować kartofle, brać ie i ugnieść z inną mąką, lecz sposób ten jest mozolniejszy i więcéy potrzebuie drzewa.

O tuczeniu drobiu. (Wzięte z dzieła pod tytułem: *Allgemeines Haus und Kunstbuch.*)

W celu utuczenia młodego drobiu zamyka go się w kocyu przeznaczając dla każdéy sztuki oddzielną przegródkę i daje się im cztery lub pięć razy na dzień na mleku ugniezione ciasto z mąką tatarczanęy. Koiec ten umieścić należy w miejscu nieco ciemném. Tym sposobem w trzy naście a naydaléy w szesnaście dni można mieć drób doskonale utuczony. Chcąc znaczną liczbę drobiu od razu utuczyć sadza się każdą sztukę w klatkę, które w miejscu ile możności nayciemniejszym stawiają się tak iżby wszystkie zarazem iedną lampą lub świecą oświecone bydź mogły, lampa ta ma się tam palić kwadrans co dwie godziny. Ptasstwo spiące w ciemności, zrywa się na widok światła i bierze się skwapliwie do żeru, po zgaszeniu zaś światła znowu zaśypia i tym sposobem utuczy się wybornie. Za każdym razem atoli gdy drób podie sprzątać z przed niego wypada żywność, inaczéy bowiem latwo by ją sobie obrzydził.